

MONITOR WARSZAWSKI.

z WARSZAWY DNIA 7 LUTEGO 1824 ROKU W SOBOTE.

WARSZAWA.

Dnia 3 b. m. odbyło się zgromadzenie polityczne Cyrculów IV i VII Miasta Stołecznego Warszawy. W cyrcule IV pod łaską JW. JX Diehla Jeneralnego Superintendenta Wyz. Ewan. Refor. wybranym został Deputowanym na Seym JW. Daniel Roesler, a Radcą Woiewódzkim W. Sebastyan Kosowski. Assesorami byli WW. Doktorowie Med. Weiss i Mile Professor Uniwersytetu, a Sekretarzem W. JX. Jakób Ciastowski. — W cyrcule VII pod łaską JW. Minasowicza wybranym został na nowo Deputowanym na Seym JW. Kuźniczew, a Radcą Woiewódzkim W. Józef Jędrzejewicz.

— Pani Szymanowska po wyjeździe swoim z Berlina dała koncert w Brunswiku i przyjęta została z największymi oklaskami; grała także na pokojach u Xięcia panującego. Wprzejeździe przez Hannover, grała na pokojach u JKM. Xięcia Cambridge i otrzymała listy polecające do Londynu. (Kur.)

(Obszerne zdanie sprawy: o spiskach na obalenie Rządu, o towarzystwach tajnych i t. p. rewolucyjnych zamachach, przedsiębranych w Lombardii w latach 1819—1821, ogłoszone w Gazecie Medyolańskiej przez Kommissyą do wysłędzenia tego przedmiotu przez Rząd Austriacki delegowaną — dla braku miejsca do przyszłych Numerów odkładamy.)

z PARYŻA 23 Stycznia.

Z powodu rocznicy śmierci Ludwika XVI. umieścić Dziennik *Drapeau blanc* następujący artykuł:

Jeżeli naród iaki popadnie w iarrmo nierządu i despotyzmu, jeżeli się splami historia jego czynami bezbożności i zbrodni, powinien zaraz, iak tylko przyjdzie do wolności, obmyć z siebie tę haubę głośnem wynurzeniem zgrozy, którą w nim wzbudziło podobne upodlenie, powinien się oczyścić przed wszystkimi narodami i przed sobą samym z téj plamy szkaradnej. To właśnie uczyniła Francya, iak tylko powzięła nadzieję odzyskania swoich prawych Xiążąt; wpośród okrzyków radości które wzbudził ich powrót do tronu dał się słyszeć w całym Narodzie głos przekleństwa i złorzeczenia ściągający morderców którzy się poważyli ściągnąć rękę na swojego Króla i Ojca: skazano tych złoczyńców na wieczne potępienie, uczyniono ich odpowiedzialnymi przed Niebem i przed ziemią za tę strasliwą zbrodnią, która przytłoczyła ich dusze, i którą oni na próżno chcieli złożyć na naród.

Lecz jeżeli takie usprawiedliwienie się ludu francuzkiego, nie było zupełnem w skutkach swoich, nie powinniśmy w tém winić przyjaciół tronu i honoru, ludzi którzy powodowani uczuciami wiernych poddanych i cnotliwych Mężów, zamienili dzień 21 Stycznia (1) w powszechną żałobę całej Francyi, i skłanili zgromadzenie prawodawcze (2) do

wyrzeczenia wiecznej klątwy na zabójców Króla męczennika. Całe upodlenie wynikające z nieiedności w tak świętej sprawie padać powinno na tych przeniwierców, niegodnych imienia francuzkiego, niegodnych imienia człowieka, którzy będąc powołanemi do zagoinia ran Francyi tak się źle sprawili w swoich obowiązkach, że się zdawało iż mieli powołanie iakieś tajne wcale różne od publicznego. Ich to potworna opieka splamiła raz ieszczé imie francuskie, podając rękę zbójcom Ludwika XVI. w samęj stolicy Królestwa i w oczach Ludwika XVIII. W tem okropnem pomieszaniu wszelkich wyobrażeń porządku, sprawiedliwości, rozumu, ludzkości i praw, poważono się zastawiać testamentem Świętego człowieka, testamentem który wzbudził uwielbienie i wycisnął łzy całego świata.

To słowo przebaczenie tłumaczone zostało iak wynagrodzenie; utrzymywano że Ludwik XVI. chciał mówić: »Pozwolicie moim zabójcom aby używali w pokoju swoich drapieżnych zdobyczy; uczynicie aby ich los był do pozazdrosczenia od wszystkich ludzi wiernych i uczciwych, a jeżeli się znajdzie który z pomiędzy Sędziów moich co się układał o Króloboystwo, niech jego czyn będzie wystawiony iako Akt cnoty, niech zasiada w pierwszym zgromadzeniu narodu, i ma nayıpierwsze w kraju honory!»

Co za szkaradne przeistoczenie! co za zdanie świętokradzkie! Lecz odwrómy oczy od tego co Francya może mieć ieszczé w sobie nayınieużytszego, a oddaymy się całkowicie cnotie tych mężów, którzy są u styru Rządu francuskiego. Przeznaczeni aby naprawiali niewyrachowane nieszczęścia, uczynią zapewne to wszystko co tylko moc ludzka uczynić zdoła. Postępując w duchu sprawiedliwości nie będziemy żądać od nich, aby zbawili to co już jest pod nieubłaganą ręką przeszłości, wzywać ich tylko możemy aby z nięj wyprowadzili wszelkie iakie tylko być może dobro obecne i przyszłe, aby uratować starali się to ieszczé, co z téj otchłani nieszczęścia i potępienia uratowaniem być może. Tym tylko sposobem potrafiemy godnie wytfumaczyć testament Ludwika XVI. tego Króla równie światłego iak był dobrym, który nawet po swoim zgonie zostawił nani nieśmiertelną pamiątkę miłości swojej dla ludu francuzkiego. A. Martainville.

— Do szczegółów wiadomych już o zgonie byłego Króla Sardyńskiego Wiktora Emanuela, dodamy następujące: Xiążę ten urodził się w r. 1759. Do roku 1802, nosił tytuł Xięcia Asty. W tym czasie Karol Emanuel, brat jego starszy, złożył koronę Sardyńską na rzecz jego. Wiktor Emanuel rządził ludem swoim bardzięj iak Ojciec

niżeli iako Król, i był bardzo kochanym od poddanych swoich; w tém nagłe kilku wicherzycieli zaburzyło spokójność Piemontu. Po długim i szczęśliwém panowaniu słodkiego i dobrego Króla, nastąpiły dni niezgody, niesprawiedliwości i gwałtu. Wiktor Emanuel, nie chcąc w niczem ustąpić buntownikom, ani kraiu wystawić na dłuższe zamieszki, wołał raczćy rzec się korony i ustąpił berła bratu swojemu Karolowi Felixowi, Ojcu Xięcia Carignan, a nayımłodszemu z pomiędzy rodzeństwa, który tym sposobem przyszedł do tronu, w dniu 12 Kwietnia roku 1821 i jest Królem w skutek podwójnej abdykacyi dwóch starszych braci.

Wiadoma jest stałość Karola Felixa dziś Panującego, stałość która iednem słowem obaliła dzieło niesforności i przywróciła dawny prawy porządek. Lecz wracając się do Wiktora Emanuela, Król ten opuszczając Turyn, po abdykacyi, rzekł do otaczających go dworzan, którzy ze łzami w oczach błagali go, aby ich nie opuszczał: «Odieżdżam, mówię, z głębokim żalem w sercu, że nie mógłm zapewnić szczęścia tego ludu który tyle kochałem. Lecz pociescie się, moi przyjaciele, nie oddalam się od was na zawsze; powrócę i będę mieszkał z wami tak iak wtenczas kiedy byłem Xięciem Asty; nie będę już miał kłopotów ani trudów przywiązanych do Tronu i będę mógł korzystać ze szczęścia bawienia się w pośród was.»

To szczęście krótko trwało. Lecz Wiktor Emanuel odebrał już w Niebie nagrodę godniejszą cnot swoich. — Z małżeństwa swojego z Arcy-Xiężniczką Austriacką zostawił cztery córki. Jedna z nich jest za Infantem Ludwikiem Bourbon dziedzicznym Xiążęciem Lukieskim.

Xiążę Carignan dowiedziawszy się o śmierci Króla Strya swojego, wymówił się od wspaniałej uczty, którą dla niego dawali Generałowie Armii Hiszpańskiej w Paryżu, tego samego dnia, w którym nadeszła wiadomość o zgonie tego Monarchy. (Dr. bl.)

— Jenerał Morillo, royalista w Ameryce, rewolucjonista w Hiszpanii, ukarany został surowo za swoje zdrady i swoją niecnotę. Stał się teraz celem pochwały i politowania gazet Jakobińskich wychodzących we Francyi. »Morillo, mówią one, przyszedł szukać schronienia we Francyi, którego mu udzielić nie mogło ani jego poddanie się Królowi, ani kapitulacya z woyskiem francuzkiem.« — Lecz poddanie się jego Królowi było przymuszone, i nie widzimy w kapitulacyi którą zawarł z woyskiem Francuzkiem, ani słowa, przez któreby Król Ferdynand był w obowiązku coś dla niego uczynić. Nadto, wiadomo że Jenerał Morillo, w dniu nieszczęśliwym 7go Lipca kazał zamor-

1) Vice - Hrabia Sostènes de la Rochefoucauld.

2) Izba Deput. na posiedzeniu z d. 26. Stycznia

leczniejszych i najwierniejszych sług tego Króla, którego bronić zaprzysięgli. Liberalisci, francuzcy mają przyczynę lubić tego Jenerała dla jego podobieństwa z pewnym Jenerałem patryotów, który w początkach rewolucyi francuzkiej, zamiast bronić przytułku Króla, Pana swojego i swojego dobroczyńcy, wystawił Monarchę na zniewagi wściekłego pospólstwa, (któremu pozwolił wcisnąć się aż do mieszkania Królewskiego) przytém dozwolił zamordować najwierniejsze strażę Monarchy i samego Króla wyprowadził jako więźnia, otoczonego krwawym orszakiem. Zresztą zdaje się iż wyjazd Jenerała Morillo z Hiszpanii i pobyt jego we Francyi, jest czynem zupełnie dobrowolnym. Jak w czasie rewolucyi Hiszpańskiej chciał do téż rewolucyi należeć dla uratowania swojego majątku, który kilka milionów wynosi, tak teraz mówią, chce do niczego nienależać, aby mógł uratować swoją spokojność i żyć wygodnie z posiadanych skarbów. Spokojnie zaiste żyć będzie, jeżeli ta spokojność da się pogodzić z wspomnieniami, podobnemi bardzo do zgryzot sumienia. (Dr. Bl.)

— Jeden z naszych rojalistowskich dzienników nie będący stronnikiem siedmioletności, utrzymuje: że z iéy powodu mnóstwo jest kandydatów na deputowanych, że ich jest siedm razy więcej aniżeli dotąd bywało i że w wielu departamentach po 20 kand: rojalistowskich liczą.

— Donoszą z Nismes że pociągnięto do sądu niejakiego *Roque*, i dwanaście innych osób podeyrzanych o występki i przewinienia przeciw wewnętrznemu bezpieczeństwu kraju, o zbuntowanie się na żandarmeryą i usiłowanie zabicia żandarmów działających stosownie do swoich obowiązków.

— Marszałek Hrabia *Molitor* otrzymał dnia 18 b. m. z rąk Królewskich Łaskę Marszałkowską i wykonał przysięgę.

— Wyborcy rojalistowscy w Wersalu podali na Kandydata *P. Bertin de Vaux* redaktora *Dziennika Sporów*.

— Wice-Hrabia *Chateaubriand* otrzymał Kr. pruski Order Czarnego Orła.

— Nie niemożę dać dokładniejszego wyobrażenia o wybornym duchu który mieszkańców Francyi ożywia, iak powszechne przyjęcie wojsk naszych powracających z Hiszpanii. Nietylko że we wszystkich miastach departamentowych wyprawiają im festyny, lecz wychodzą jeszcze na przeciw nim mieszkańcy, na których czele jest Burmistrz z każdego miasta, miasteczka lub wioski. Pochód zogo Pułku lekkiej piechoty, który ciągnie drogą od *Perpignan* do *Bourges*, przez Departamenta *Gard*, *Lozère*, wyższy *Loir*, *Puy de Dome*, *Allier*, i t. d. podobny jest podług doniesień, do tryumfu.

— Z powodu zawartéy konwencyi między Francją a Hiszpanią względem zdobyczy morskich z r. 1823, umieszcza *Gazette de France* następujące uwagi: Musimy tu ostrzedz, że to jest pierwszy traktat z Hiszpanią zawarty, od czasu iak Król Ferdynand wolność odzyskał. Najpierwszém zatrudnieniem dyplomatyki naszej było obmyśleć wynagrodzenie dla poddanych Króla, którzy w skutek wojny straty ponieśli. Kupcy

nasi i korsarze, potrafia zapewne uznać ten nowy dowód troskliwości rządu o ich interesach: oceniają zapewne wszelkie korzyści iakie na nich spływać mogą z systematu wzajemnego wynagrodzenia, przyjętego przez obadwa Państwa. Odwoływania się ich, iuż nie potrzebuja przebywać *Pireneów*, a tak unikną wszelkie przewłoki i niepewności nieodłączny towarzyszy każdy z obcymi rządami likwidacyi. Jak zawsze, tak i w tym razie rząd Francyi pokazuje się wielkim i wspaniałym względem Hiszpanii; rozpościera prawdziwie oycowską troskliwość nad handlem naszym, a nadto w oczach świata cywilizowanego najwyższy iedną sobie zaszczyt. Zaraz w początku wojny uroczyste zrzekłszy się wszelkiego uzbraiania Korsarzy, tego zwyczajnego haniebnego, który nam w dziedzictwie barbarzyńskie przekazały wieki, a który największą hańbę wojen teraźniejszych stanowi, po zwycięstwie iuż wierny swym postanowieniom, uznaje że prywatne osoby których własności na morzu zajęte, do wynagrodzenia słusne mają prawo.

Jeżeli, iak spodziewać się należy w miarę postępu cywilizacyi prawdziwej, która się na rozszerzaniu wyobrażeń prawa i słusności zasadza, jeżeli rozboj morski znany pod imieniem Korsarstwa, wymazanym kiedyś zostanie z praw narodów, nie mała z tąd spłynie sława na Króla Francyi, że do tego najpierwszy dał hasło, a i to także rzecz sprawiedliwa że się to w wojnie Hiszpańskiej stało, gdzie zastosowanie najwyższych ludzkości zasad, bez przerwy zwiększało sławę zwycięzcy.

z LONDYNU 23 Stycznia.

Król mianował *P. Crosbie* dotychczasowego sekretarza poselstwa w Szwajcaryi, na tenże sam urząd do Florencyi, a na jego miejsce mianowany został *P. Pakenham*.

— Podług wiadomości z Jamaiki, chrześcijaństwo czyni tam znaczne postępy pomiędzy niewolnikami; podobne wiadomości nadchodzą z *Antigua*, *Demerary* i wysp *Bahama*.

— Król ma osobiście Parlament otworzyć.

— Gazeta Kartageny z 25 Października 1823 opisuje przybycie Jenerała Bolivara do Lima. Kongres w Peru wydał dwa wyroki, w których wyraził: że w celu przytłumienia niezgod domowych i zabezpieczenia Kraiu od naiaźdu Hiszpanów, powierza Prezydentowi Rzeczypospolitej Kolumbii, *Szymonowi Bolivarowi*, władzę najwyższą dyktatorską tak wojskową iak cywilną w Peru, upoważniając go do użycia wszelkich środków, iakich obrona narodu wymagać będzie.

Temuż Bolivarowi nadano tytuł Wyhawcy, i wszelkie zaszczyty należne Naczelnikowi Rządu oddawać kazano.

— Już dawniey wspominały gazety o wędrówce nieznanomych ludów w Afryce południowej ku *Lattakoo*, teraz otrzymujemy bliższą wiadomość o tym dzikim narodzie od iednego Misyonarza Angielskiego, który ią podał Królowi *Matuba*. Król ten kazał zapowiedzieć zgromadzonemu ludowi, aby był w pogotowiu do obrony. Mieszkańcy osady Angielskiej *Griqua Town*, którzy

także o bliskim niebezpieczeństwie byli uwiadomieni, wystali przeciw nieprzyjacielowi 100 ludzi na zwiady. Dnia 25 Czerwca r. 1823 stanęli zrana na przeciwko niemu. Chciano rozmówić się przez parlamentarzów, ale nieprzyjaciel nieprzystał na to, i natarł gwałtownie. Oddział utrzymywał mocny ogień i położył trupem wiele dzikich, którzy iak się zdawało, nie znali broni palnej. Spodziewano się że po tak znacznej stracie, którzy nawet przyczyny niewiedzieli, będą skłonniejsi do pokoju, i zrobiono wielkie przerwy aby im dać czas do traktowania. Lecz wszystko było nadaremnie. Uderzyli z nową wściekłością na swych nieprzyjaciół i przymusiłi ich do cofnięcia się. Mocny ogień nie był zdolny wstrzymać dzikich, postępowali oni naprzód po trupach rodaków. Nakoniec po półtrzęcio godzinnej uporczywej walce, w której wielką stratę ponieśli, zaczęli myśleć o odwrocie, a mniemając (iak się o tém późniey od niewolników dowiedziano) że byli rażeni błyskawicą i piorunem, niechcieli rozpoczynać nowej walki. Dzikie ten naród jest bardzo liczny, rachują go wraz z kobietami i dziećmi, które z sobą prowadzi, do 40,000. Mężczyzn są dobrego wzrostu, mocni, czarni i skórą zwierzęcą okryci. W czasie bitwy byli do połowy nędzy, a na głowach mieli strusie czarne pióra; noszą około ramion i łędźwi szerokie miedziane pierścienie. Broń ich składa się z włóczni, noża i maczugi. Język ich zdaje się być dyalektem *Betjuanów*. Większa część ich wydawała się zgłodniałą, albowiem w czasie bitwy iedli chciwie surowe mięso. Po bitwie zabrano im blisko 1000 sztuk bydła, które wzięli z sobą po wioskach przez które przechodzili.

z MADRYTU 14. Stycznia.

(Następująca uchwała N. Króla Hiszpańskiego, ogłoszona w wielu Gazetach bez wymienienia źródła, i bez daty, dajemy teraz czytelnikom naszym, po przekonaniu się z dzienników Wiedeńskich, iż w Madrycie dnia 28 Grudnia r. z. w tamtejszej Gazecie umieszczona była.)

«Gwałty, wyrządzone na moię Królewskiej Osobie, nie mogły ujdź baczności Europy. Żołnierze obracając przeciw mnie broń, którą w ich ręce powierzyłem, poważyli się przymusić mnie do uznania i zaprzysiężenia, w d. 7. Marca 1820. tak zwanęj konstytucyi politycznej dla monarchii hiszpańskiej. Ten czyn zdrady, wymierzony przeciw moiemu tronowi, wystawił na niebezpieczeństwo wszystkie inne.»

«Spiskowi i ich wspólnicy, stawszy się panami rządu moiego, zdieli maskę pod którą ich prawdziwe zamiary były ukryte. Zasklepieni szczęściem przestali się tać, że konstytucya Kadykska nie była ostatecznym celem ich życzeń i że Hiszpania nie sama iedna miała być teatrem buntu i wściekłości rewolucyjnej.»

«Hiszpania miała przestać być rządem monarchicznym. Najmniey oświeceni ludzie widzieli, iż do tego zmierzali, rzucane między pospólstwo maxymy nieposłuszeństwa, tudzież poniżenie i rabunek klas wyższych, nieobyczajne wyrazy i obelgi przeciw maiestatowi moięj osoby i moięj Królewskiej rodziny, ublizanie iuż podstępne, iuż gwałtowne moięj prawej władzy, nakoniec

owe gorszące spodlenie naszej świętej Religii, i barbarzyńskie ię prześladowanie w osobach sług Kościoła.»

«Rewolucye Neapolitańska, Sardynska i Portugalska, na tych samych zdradzieckich zamachach oparte, przekonały Monarchów, że żaden tron bezpiecznym nie będzie, jeżeli nie odetną wszystkich głów téj hydry która chciała świat pochłonać. W tym celu były przedsiębrane Ich ważne narady. Zaiście, gdyby zbawienne dla ludzkości zdania nie przeważały na Kongresie w Laybach i Weronie, wielka część Europy cywilizowanej, pogrążona we krwi, byłaby dziś stała się pastwą równie zarozumiałych iak niewiadomych reformatorów.»

«Jeden krok potężnego Cesarza Austrii potrafił utłumić bunt Neapolu i Piemontu. Podobnyż krok wielowładnego Króla Francji, wyrzucił w Hiszpanii budowę nierządu wraz z jego sprawcami. Naywiększa część mojego ludu, ośmielona przybyciem Dostojnego Xięcia Angoulême i Jego walecznego Wojska, zniszczyła pomniki wystawione zdradzie i sama zwróciła się do Instytucyj, które zapewniały szczęśliwość ich Ojców. Syn Francji, prowadzony ręką zwycięstwa, zbliżył się do brzegów *Guadalety*, i napełnił przestrachem moich ciemniących, tak dalece, że Ja, i moja królewska rodzina, zostaliśmy nakoniec wolnemi. Chwała niech stąd będzie Bogu!»

«Wśród atoli goryczy którą serce moje jest napełnione, i pomimo widoku cierpień, które obarczone są od lat trzech Państwa moje, uyrzałem z ukontentowaniem, że Naywyższa Rada Indyjska, powodowana stałą gorliwością o dobro służby publicznej, przedstawiła mi pod d. 30 Października takie środki, które najsukuteczniej zdołają ośłodzić nieszczęścia, zrządzone przez rewolucją, w téj części moich posiadłości.»

«Wysłuchawszy zatem zdania teyże Rady, postanawiam co następuje:

1. We wszystkich moich posiadłościach w Ameryce, będzie śpiewane *TE DEUM* uroczyste na podziękowanie *WSZECHMOGNEMU* za okazane całemu narodowi, w nieskończonym miłosierdziu, dobrodzieństwo uratowania moiej Osoby i całej moiej królewskiej rodziny, iako też zachowania nas przy życiu, pośród tylu, tak wielkich i ciągłych niebezpieczeństw.

2. Zniesiona jest na zawsze w tychże posiadłościach moich w Ameryce, konstytucja polityczna monarchii hiszpańskiej. Rząd przywrócony tam, będzie ten sam, który był podług praw i urządzeń istniejących w dniu 7 Marca roku 1820.

3. Naczelnicy polityczni, deputacye prowincjonalne, municypalności konstytucyjne i ich sekretaryaty odwołane są od dnia dzisiejszego.

4. Ustaną również sądy nowo zaprowadzone.

5. Milicje utworzone przez Korteżów, pod imieniem *gwardyi narodowej*, będą zniesione natychmiast. Żołnierze przed powrotem do domów, złożą władzom królewskim broń i wszelkie wojenne porządki.

6. Instytuta duchowne powrócą do swoich klasztorów i do dóbr, chociażby

te przedane albo innym jakim sposobem zamienione zostały.

7. Potwierdzam łaski i urzędy powierzone przeze mnie w posiadłościach Amerykańskich w czasie rządu konstytucyjnego, te tylko, które nie wypływają z konstytucji i nie są dziełem nowego utworu, i jeżeli ci co je otrzymali, nie stali się ich niegodnemi później przez swoje postęпки.

8. Oprócz tego, co jest powiedziano w poprzedzającym Artykule, będzie mógł na żądanie swoje każdy, który niesłusznie w czasie rewolucji destytuowanym lub przeniesionym został, otrzymać miejsce dawne z wyłączeniem osoby która po nim nastąpiła.

«W skutku tego postanowienia rozkażę Vice-Królowi, Sądowi sprawiedliwości, Jenerałom, Gubernatorom i Intendentom, iakoteż upraszam Xięży Arcybiskupów, Biskupów, Dziekanów i Kapituły kościołów metropolitalnych i katedralnych moich królestw Indyi, wysp przyległych i Filipińskich, ażeby wypełnili i wykonali, w tém co się każdego tyczy, tę moją królewską wolę tak, iak jest wyżej wyrażoną.— Dań w Pafacu w miesiącu Grudniu r. 1823.»

— Dziennik *Etoile* z dnia 10. donosi: iż Król mianował P. Balt. Cisneros Jenerałnym kapitanem Kartageny.

— Postanowieniem królewskim z dnia 5 ustanowiona została Junta pod prezydencją P. *Juan Perez Villamil*, która rozpozna źródła majątku narodowego, niemniej sposoby dzwignienia przemysłu, handlu i żeglugi, i stosowną zdą o nich sprawę.

z NOWEGO JORKU 17 Grudnia.

Nasza siła morską powiększoną zostanie; będziemy mieli większą liczbę *Slupów (sloop)* wojennych, a stosownie do tego więcej officerów w czynnej służbie. Powszechnie mniemają, że lepijéj jest wypłynąć z flotą przeciw nieprzyjacielowi któryby chciał wylądować na brzegi nasze, niżeli powiększać wojsko lądowe. Wypadki w nowym Orleanie w ostatniej wojnie, odjęły wziętość wojsku liniowemu; a milicya miana jest za niezwykłą, zwłaszcza gdy ią wory z bawełną zasłaniają przed Nieprzyjacielem. Wiemy z doświadczenia, że ten towar na różne przedmioty użyty bydz może.

Co się zaś tyczy wyboru przyszłego Prezydenta; P. *Crawford* ma teraz najwięcej stronników; lecz idzie o to czy i dalej mieć ich będzie, w razie jeżeli go nie wesprze iaki plan ułożony. — Gdyby lud nie zgodził się, wybor zależy na ten czas od izby reprezentantów, a wtedy podobną jest rzeczą, że Pan *Clay* mówca izby będzie prezydentem. Z resztą, mianowanie prezydenta nie jest tak ważną rzeczą iak się zdaje; senat oparłby się każdej jego czynności, któraby się niezgadzała z ogólnym systematem. Lud sprawiedliwie wybiera dziewięć razy między dziesięcią, ma on po czterech latach prawo zwrócenia na zawsze do rzędu obywateli prezydenta, który by mu nie był dogodny. (*J. d. Francf.*)

z SZTOKHOLMU 2 Stycznia.

Seym Norweskii rozpocznie się w przyszłym miesiącu, iednakże mniemają że J. K. M. dopiero na wiosnę uda się do Norwegii.

z FRANKFURTU 21 Stycznia.

Nadworny radca P. *Murhard* został w niedzielę aresztowany w Hanau, dokąd udał się stąd za tutejszym paszportem. Zapięczętowano tu papiery jego w poniedziałek w nocy. Niewiadoma jeszcze przyczyna uwięzienia jego. Brat jego wspólnie tu z nim żyjący jest wolny.

z RZYMU 14 Stycznia

Stan zdrowia Oyca S. przez użycie środków drażniących, przepisanych przez lekarzy, polepszył się, i niema już żadnego niebezpieczeństwa.

Jezuici zostali uwiadomieni, iż Jego Świątobliwość oddał im na powrót w posiadłość kollegium Rzymskie (drugi uniwersytet w Rzymie), Oratorium *del Caravita* (kościół w którym się nocne duchowne ćwiczenia odbywają), i Obserwatorium gregoryańskie. Wszystkie te trzy instytuta były niegdyś od członków Zakonu Towarzystwa Jezusowego założone. W skutek tego postanowienia, będzie przeniesione seminarium Rzymskie, które z pomienionym kollegium było połączone, do S. *Andrea della Valle*, i rządzone przez xięży świeckich i swoich dawnych professorów. Zamyślają także wiele szkół naszych połączyć w wielki konwikt, którym xięża świeccy zarządzać mają. Wrazie gdyby nasz professor *Calandrelli*, niechciał po téj odmianie zostawać przy Obserwatorium gregoryańskim, chcą oycowie Jezuici sprowadzić tu z Medyolanu sławnego astronoma *de Cesaris*.

z STAMBUŁU 24 Grudnia.

(Dokończenie)

Chociaż o zdarzeniach w Akarnanii niedokładne nader odebrano doniesienia, wiadomo przecie z raportów Baszy Skutari, że wojska tureckie odstąpiły od *Misalongi* i *Anatoliko*. Świadomi rzeczy o podobnym wypadku od dwóch już miesięcy wnioskowali. Tegoroczny plan wojenny nie bez przebiegłości i rozsądku był ułożony, a dowódzcy naczelnemu zności taktyki odmówić nie można; lecz brakło mu na nayistotniejszych środkach, a nieprzewidziane nieszczęścia, za które żadną miarą odpowiedzialność spadać na niego nie może, zniszczyły wszelkie jego usiłowania. Bunt 8000 Albańczyków zostających pod Jussuf Baszą z Patras, dnia 11. Sierpnia w *Lutraki* podniesiony, rozwiązał w ciągu 24 godzin cały korpus, i miał stanowczy wpływ na wyprawę tegoroczną; niezawodnie każdy inny dowódzca, prócz Baszy Skutarskiego, byłby w takim stanie rzeczy, poprzestał działać zaczepnie. Położenie jego tém krytycznijsze się stało, gdy *Marco Bozzari*, który iedynie w zamiarze ocalenia *Misalongi*, korpus swój w tém ważnym połączył stanowisku, na pierwszą wiadomość o buncie Albańczyków, z naywiększą śmiałością i szybkością, iaką tylko naczelnik partyzantów pierwszego rzędu poszczycić się może, w 24 Sierpnia w nocy na *Karpinissi* napaść postanowił. Napad ten przedniy tylko straży Baszy Skutari zaszkodził, ale trwoga całe wojsko ogarnęła. W krótkce potem Kapudan Basza, z powodów dotąd tajemnicą pokrytych, zawsze iednak bez przymusu, opuścił stanowisko pod Patras. Mimo tych przeciwności, przedsięwziął Basza Mustafa przez Liwadyą ku odnodze Lepantskiej postępować. Dnia 11 Września uderzył na powstańców pod *Kalidoniją* między *Karpinissi* i *Karavari*, w stanowisku nawet mocniejszym podobno

Była to ostatnia utarczka znakomitsza. Wśród zupełnego braku żywności, w górach bezdróżnych, podziałami powstańców bezustannie trudzony, w chwilach gdy się zguba jego nieuchronną zdawała, a nawet już rozgłoszona była, szczególniejszém od nieprzyjaciół nawet wielbioném mężem i biegłością uratowany, przybył w ostatnich dniach Września do *Vrachori*. Tu gotowego na wsparcie swoje zastał tylko Baszę *Omer Frione* z 4000 ludzi, przez co cała potęga jego wzrosła do 15,000 ludzi niespełna. Jussuf Basza Patrasu, wielkorządcą zupełnie Porcie uległy, który od czasu buntu Albańczyków, największą czynności dał dowody, aby naprawić przez to zdarzone bez jego winy nieszczęście, spotkał się z Baszą Mustafą w *Katoki* przy uściu rzeki *Aspro-Potamos*. Działo wielkiego kalibru, na których także zbywało, kazał z zamku *Morea* sprowadzić pod *Anatoliko*, i obadwa z Baszą Skutarskim pełnili służbę prostych Artylerzystów. Miesiąc Październik szedł na takowych przygotowaniach, tudzież na zabiegach około opatrzenia wojska. Dopiero 6 Listopada rozpoczęło się oblężenie *Anatoliko*. Wtedy właśnie dzieliły się zdania względem skutku wyprawy; Powstańcy pełni trwogi a przyjaciele Porty w *Epirze* i *Albanii* dobrej nadziei być poczęli.

Lecz moralny i fizyczny stan wojska był taki, iż ci którzy go dobrze znali, pochlebnym nadziei rokować sobie nie mogli. Dobry duch ożywiający dotąd wojsko, zniknął przez nieporozumienia i spory między Mustafą milicją, czołem jego wojska, a wahającymi się, niestałymi i podejrzanego sposobu myślenia Albańczykami, do czego się także porozumienia tajemne powstańców przyłożyły równie i przewłoka, i trudy już do téj chwili poniesione. Przeciż mimo tego, byłoby się zapewne dowódzcy udało, wszystkie te trudności stale przezwyciężyć, gdyby brak żywności i potrzeb wojennych, tudzież niedostatek pieniędzy, skutek nieudolności i przeniewierstwa wojennych Kommissarzy, do reszty go nieznębiły. Nadto, okoliczności zewnętrzne tak nieprzyjacieńskie były, przysposobienia do upornej obrony twierdz oblężonych tak dzielne, że i najsміelsi odwagę stracili. Zima nadwyzczay wcześniej w tych okolicach się rozpoczęła; zaraz w początku Listopada ziemię śniegi pokryły. Osada w *Anatoliko* 1500 ludzi, w *Mesalongi* 4000 wynosiła. Ostatnia twierdza, teraz ważniejsza niż między morze Koryńskie, od roku znacznie wzmocnioną została, przez wysypane na przedce baterie, a nadewszystko przez zręczne użycie miejsc bagnistych, na sztuczne zalanie okolicy, tak iż teraz wcale niedostępną się stała.

Aż do połowy, a zdale się podobniejszém nawet do prawdy, aż do końca Listopada, trwało oblężenie, wśród ustawnych utarczek z podziałami powstańców lewe skrzydło napastującymi. Wtenczas okręty przez *Kapudana* Baszę, przy wejściu zatoki zostawione, oddaliły się, bądź z powodu nieprzyjacień pory, bądź z innych nam dotąd nieznanych przyczyn; lecz oczekiwana od dawna Grecka Flotta, iak się zdaie, nienadeszła. Że jednak Baszowie oblężenia poprzestali do *Vrachori* cofnąć się musieli, żadney już niepodpada wątpliwości.

Że wyprawa ta niepowiodła się, nie jest to dla Porty obojętnym wypadkiem, który szkodliwym nader stać się może, z przyczyny obojętnego sposobu myślenia Albańskich pokoleń. Czy powstańcy stanowcze stąd zaraz zyskają korzyści, rzecz nader wątpliwa. Wypadek tegoroczney wyprawy, wyraźny skutek, nie braku odwagi lub nieudolności wodzów ottomańskich, lecz o-

czystej nieczepności, a nawet przewrotności w użyciu wszelkich środków ekonomiczno-wojskowych; przyjaciele powstańców, iak zwykle, ich zręczności przypisują; choć prócz napadu na *Karpinissi* który z dowodu śmierci *Bozzarysa* ledwie w jedney połowie się udał, żadnego innego znakomitego czynu wskazać nie mogą. Tymczasem zapowiadaia niedługo nastąpić mające oblężenie *Patras*; a stosownie do rozgłoszonych wieści, *Kolokotroni* zebrał w pobliżu téj fortecy 6 do 8000 ludzi. W *Konstantynopolu* zaś twierdzą, że flotta *Kapudana* Baszy, niebawnie wyjdzie pod żagle, i ma być użyta do ważney dywersyi. Naypodobniejsza jednak do prawdy, iż pora roku obiedwie strony do spokojności przymusi.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Rozkład bibliotek niemieckich.

Z powodu dzieła *Hoffmanna*: Umrisse zur Erdkunde, 1823 czyni *Malte-Brun* uwagę iak dalece w niektórych krajach niemieckich rozkład wielkich bibliotek i uniwersytetów jest niestósowny i przytacza wypisy z dzieła powyższego:

Wurtemberg.— W *Sztutgardzie* jest biblioteka publiczna z 200,000 tomów, są zbiory historyi naturalney i sztuk pięknych, a niema Uniwersytetu. W *Tubingie* jest Akademia a biblioteka 60,000 Tomów wynosi.

Baden.— W *Karlsruhe* nie ma Uniwersytetu, a jest biblioteka z 70,000 Tomów, gabinet monet i t. d. W *Heidelbergu*, uniwersytet, a biblioteka z 40,000 Tomów. *Freyburg* uniwersytet, nie ma biblioteki.

H. Darmstadt.— *Darmstadt* niema uniwersytetu, a bibl: 120,000 Tomów. — *Moguncya* bibl: 80,000 Tom. zbiory i gabinety. *Giessen* uniwersytet, dwie biblioteki, lecz zaledwie, mamyż wierzyć? 40000 Tomów.

Hessenkassel.— *Kassel* bibl. 70,000 Tom. *Marburg* uniwersytet, biblioteka z 55000 Tom.

Hanower.— *Gettinga* uniwersytet, bibl. 200,000 Tomów zawsze się pomnażająca. *Hanower* biblioteka z 50000 Tom.

Brunswyk.— *Wolfenbuttel* miasto o 7000 ludności, które nigdy uniwersytetu nie miało, ma bibl. o 190,000 Tomach!

Wiemy że zaszczytna przyczyna, bo osobiste upodobanie *Xiążat* niemieckich, zgromadziło w ich stolicach te ogromne zbiory; wiemy że pokazałyby się trudności różnego rodzaju, gdyby chciano przenosić te skarby literackie, które z resztą są poczęści własnością prywatną *xiążat* panujących; lecz dla czegoż nie zakładano uniwersytetów w bliskości zbiorów do nauki potrzebnych? Rząd *Hanowerski* jest prawie jedyny w Niemczech który poiał: iak ma być Uniwersytet uposażony i rządzony.

(*Ann. d. Voy.*)

ROZMAITOSCI.

-- Niedawno znowu sprowadzono do *Petersburga* wodą cztery ogromne granitowe bloki z *Finlandyi*, przeznaczone na kolumny do *Kościola S. Izaaka*. Tym sposobem będzie ich już na miejscu około dwudziestu, po większej części ociosanych i wypolerowanych. Niezmierna ich długość i grubość wzniesia podziwienie, trudno poiać iak ie wykuto z granitowey skały. Dawniey podobne masy prochem wysadzano; teraz znowu w skałę ryjne długości żada-

nego bloku, wbiiają następnie kliny z drewna suchego i wodą ie polewają, przez co równe wysadzenie bloku następuje. Lecz więcej daleko podziwienia wzbudza przewóz wodą z *Finlandyi*, tych mass niezmiernych. Do tego umyślnie budują długie statki, z żaglami i masztami, w których nie wewnątrz lecz na pokładzie słupy granitowe kładą. Pokład tyle ma podpór wewnątrz statku, iż ledwie człowiek jeden między niemi przeyscie znajduie. Na każdym statku dwie się mieszczą kolumny, a przecież statek tylko do połowy w wodzie się zanurza.

— W r. 1793 był *P. Peyre* Intendentem pałacu w *Fontainebleau*. Królewskie mieszkanie *Franciszka I.* nadto było bogatém w wspomnienia arystokratyczne i zbyt piękne pomniki, aby uszł mogło baczności barbarzyńców Komitetu rewolucyynego. Udali się więc do *Fontainebleau*, i wtenczas to wszczął się straszny spór między *P. Peyre* i burzycielami. Czuł dobrze *Peyre*, że mówić o korzyściach sztuki, o cywilizacyi, do ludzi takowych, byłoby nadaremna. Spuścił się więc zupełnie na niewiadomość swych nieprzyjaciół, niewiadomość szczególném zdarzeniem nader wielką, nader rzadką w owéy epoce, i tym sposobem nogą za nogą bronił zaniku. Jeżeli Komitet zalecał zniszczenie *Kaliguli*, natychmiast *P. Peyre* rozgniewany wołał: Jak to, łamać posąg tak dobrego obywatela, który był najzapalenszym wolności obrońcą w swéy Sekcyi! dalej *Sokratesa* klubistą, a *Cezara* patriotą mianował. Tu i owdzie opuszczał *Augusta*, poświęcał *Tyberyusza*; lecz większa część *Cesarzów* rzymskich, zachowanie swoje winna zaświadczeniom obywatelstwa, które im chętnie podpisywał. (*Dz. Sp.*)

— *Kalendarz Lekarski* na rok 1824. Wszystkie zgromadzenia w *Paryżu* mają swój rocznik albo kalendarz, w którym łatwo znaleźć można zmiany corocznie zachodzące pomiędzy osobami, jednemu oddającymi się zawodowi. Taką pracę wykonali teraz lekarze, chirurgowie, akuszerowie, okuliści, urzędnicy zdrowia i aptekarze *Paryczy*. *Kalendarz* lekarski (*Almanach médical pour 1824*) naydoskonalszy w tym rodzaju, oprócz nazwisk pomieszkań, godzin w których rady zasięgnąć można u osób poświęcających się téy sztuce, obejmuie także wiele wiadomości o szkołach medycyny i farmacyi, o Królewskiej Akademii lekarskiej, o Uczonych towarzystwach, o prywatnych i publicznych kursach, o szpitalach i instytutach ustanowionych dla cwiczenia się w sztuce lekarskiej i iéy nauczanie; z tych wszystkich względów książka ta jest szacowną, a nawet nieodbycie potrzebną dla osób poświęcających się temu przedmiotowi. (*Mon. Paryz.*)

— Listy z gór *Uralskich* otrzymane, daia bliższą wiadomość o pokazaniu się złota w owych okolicach. „We wszystkich rzekach, w piasku, słowem około i w samym *Jekaterinburgu*, nawet i w *Złatouscie* na 300 werszt ku południowi znajduie się złoto w piasku, a to w takiéy ilości i tak łatwe do znalezienia, że już tego roku wysłano go do *Petersburga* 150 pudów, i brak tylko robotników stał się przyczyną że go dwa razy tyle niezebrano. Często znaleźć można w źródłach i rzekach kawały złota rodzimego 1/4 funta wazące; zazwyczaj skrytalizowane. Nayobficiey zaś ukazuje się w Powiatach *Zawodowych* około *Jakoblewa* i *Rastorgnewa*; Skarb pobiera z tego dziesięcinę. Osobliwszą jest rzeczą iż od tyłu, wieków chodzono po tak bogatym gruncie, nie dając żadney baczności na niego, a przeciwnie w *Berezowskich* starych kopalniach złota, od stu lat grzebano z taką pracą w wnętrznościach ziemi, i to dla tak lichego zysku, iż ledwie się kosztu pracy wracały. W *Jekaterinburgu* niemasz prawie kawałka ziemi w którymby się złoto niezaydowało, a nawet domy mieyskie wybudowane są na piasku złotym. Jest to ziemia prawdziwie klasyczna!

WIADOMOŚCI LITERACKIE

ZAGAIENIE

Posiedzenia publicznego Towarzystwa Król.
Warszaw: Przyjaciół Nauk.
(Dokończenie.)

Barometrów wynalazku, ich dotąd poprawy i doskonalenia iedynym zamiarem było urządzenie takiego narzędzia, któreby widocznie wykazywało wszelkie najmniejsze zmiany w atmosferze. Nad tém pracowali *Kartezy, Hugenius, Romassini, Bernulli* i wielu innych znakomitych fizyków; doprowadzili to narzędzie do wielkiej użyteczności; ale dalekiem jeszcze zostało od stopnia wykazywania wszelkich najmniejszych zmian ciśnienia atmosfery. Są znaczne w płynach naszą ziemię otaczających skutki, są liczne fenomena meteorologiczne, które nie mogą się skuteczniać bez wzruszeń, bez zmiany w atmosferze, a przecież tych zmian nie wskazują terazniejsze barometry. Nie wykazują braku lub istnienia w atmosferze drobnych oscillacji, ich rozciągłości, ich trwania, ich częstotliwości, powrotu, peryodyczności, nieostrzegają czyli podobne oscillacje poprzedzają, lub towarzyszą rozmaitym fenomenom meteorologicznym; albo czyli po nich następują; co przecież posłużyłoby za skazówkę ich bliskiego nastąpienia, mocy i trwałości.

Taki więc niedostatek w barometrach uzupełnić, i do tego stopnia doprowadzić, aby najmniejsze w atmosferze zmiany nacznie wykazywać potrafiły, było usiłowaniem naszego Kolegi Doktora *Milego*.

Zasadą barometru nowego jest to, aby ważyć ową ilość merkuryusza, o którą słup jego się przedłuża lub skraca przy oscillacjach powietrza, przez co mała różnica co do wysokości słupa, jeżeli takowy nieco znaczny będzie średnicy, dość wielka wypaść musi co do wagi. Barometr więc taki wykazywałby najmniejsze zmiany ciężaru merkuryusza przez zmieniony ciężar powietrza uskutecznione.

Wpływ ciepła, którego potrącenie w barometrach zwyczajnych jest konieczne potrzebne, w tym nowym barometrze odmianby nie robił, ciepłik bowiem zmienia tylko objętość ciała nie zaś ciężar jego.

Deputacya zdająca sprawę mówi o wynalazku tego nowego barometru z pochwałą; przyznaje, że na dobrych gruntuie się zasadach, i życzy, aby uskutecznienie podobnego barometru nastąpiło; a rozprawa w rocznikach Towarzystwa umieszczona została.

W tymże wydziale rozważane były nowe ciekawe doświadczenia w użyciu rozmaitych gazów, w ich ściśnieniu, mieszanii i zstykaniu z różnemi kruszcami. Od czasów odkrycia gazów, chemia i fizyka czynią wielkie postępy w rozpoznawaniu głębszych skrytości przyrodzenia. Dawno teoria obiecywała, że gazy mogą być przyprowadzone do stanu ciekłego. Uczony *Faraday* w Anglii ukazał to w skutku. Przez gwałtowne ciśnienie połączone z oziębieniem, otrzymał w stanie ciekłym gaz pod kwas siarkowy, gaz wodorodny siarczasty, niedokwas chlorowy, kwas węglowy i niedokwas pierwszy saletrorodu. Gaz podkwas siarkowy zaczyna do stanu ciekłego przechodzić, gdy jest przyciśniony siłą równą podwójnemu parciu atmosfery.

trorodu 48 razy większego ciśnienia, iakiem jest ciśnienie atmosfery.

Wszystkie rzeczony gazy zamienione na ciecz, są doskonale przezroczyste, w wysokim stopniu płynne, do szkła nie przylegają nawet w temperaturze 14° R. niżę zera; a w otwartych naczyniach czyli za zmniejszeniem ciśnienia, natychmiast zwracają się do stanu lotnego.

Uczony *Doebereiner* w *Jenie* wypuszczając z lampy elektrycznej Volty gaz wodorodny, gdy w pewnej odległości od otworu, tam właśnie, gdzie gaz mieszał się z powietrzem atmosferycznym, wsunął platynę gębczastą, ta, aczkolwiek była wprzód należycie ostudzona, rozpałała się do czerwoności.

Mieszanina złożona z iednej części gazu kwasorodnego a z dwóch części wodorodnego, za włożeniem w nią kawałka zimnej gębczastej platyny, zapala się i wybuchła. Wszakże tylko gębczasta platyna lub też w proszku, otrzymana przez wyprażenie wodorochloranu, ammonii i platyny, tę własność zdaje się posiadać, to jest usposabia ona gaz wodorodny do łączenia się z kwasorodnym; z kąd powstaie tyle ciepła, że i sama platyna rozpała się. Lecz jeżeli kawałek zwyczajnej platyny, albo platynowy cienki drucik zostanie wprzód rozgrzany, i wtenczas gdy przestanie skrzyć się czyli świecić, skoro w mieszaninę dwóch gazów będzie zanurzony, rozpała się i mieszanina wybuchła. W przypadkach gdy w tej mieszaninie za wiele jest gazu wodorodnego, następuje powolne zapalenie się bez wybuchnienia a czasem i bez znacznego podniesienia temperatury. Te doświadczenia w Wydziale Umiejętności przez Kolegę *Skrodzkiego* powtarzane były.

Wiadomo, że dwoiaką jest linia poziomu czyli horyzontalna; iedna prawdziwa, druga pozorna. W rozmiarach ziemi zwyczajnie dotąd używane narzędzia, służą tylko do wykazania linii poziomęj pozornej. Ponieważ obwód ziemi w porównaniu z naszymi miarami jest niezmiernie wielki, łuk więc poziomy prawdziwy kilkadziesiąt tylko prętów wynoszący, nie różni się znacznie od jego stycznej; w małych przeto odległościach poziom pozorny może być brany za prawdziwy. Ale w większych odległościach na tę różnicę nie zważając, popełnialibyśmy w niwellowaniu błędy, które rosłyby w stosunku dwumnożnym odległości. Na odległość stu prętów Polskich, błąd z różnicy poziomu wynosiłby przeszło pół cala, na odległość dwóch set prętów półtrzecia cala, na trzysta prętów półszоста cala i tak następnie.

Przeto w niwellacjach wielkiej dokładności potrzebniających wypadalaby potrzeba na każdym stanowisku wyrachować takowe różnice, co by wiele czasu zabierało. Członek Towarzystwa *Juliusz Colberg* wygotował w tym zamiarze tabellę z zastosowaniem ich do terazniejszych miar krajowych, czego jeszcze dotąd w języku narodowym nie mamy.

Nadto gdy z przyczyny łamania się światła przedmioty wydają się wyżę poziomem niż rzeczywiście, przeto autor wprowadził do tychże tabell i tę poprawę, osobną dla niej przeznaczając kolumnę.

Wydział uznawszy użyteczność pracy dla krajowych jeometrów, osadził ją godną umieszczenia w *Rocznikach* i ogłoszenia osobno drukiem dla powszechnego użytku.

Towarzystwo zachęcające przemysł naro-

ny do suszenia mięsa na potrzeby marynarki.

Zacny nasz rodak *Jan Chorodecki*, Podkomorzy *Bracławski*, pracował w tymże przedmiocie i udzielił zgromadzeniu wygotowany zamysł podobnej swego wynalazku suszarni, mającej być przydatną nietylko do suszenia mięsa na potrzeby marynarki, ale równie do suszenia zboża, siodu, kartofli, owoców.

Projekt tej nowej gatunku suszarni szczególniej gruntuie się na ciągłym odświeżaniu się ciepłego powietrza, i działaniu jego na mięso lub inne przedmioty, przeznaczone do zupełnego onych przesuszenia. Dział nie to odbywając się nie nagle ale stopniowo i prawie równym ciepłem ciągle krążącego powietrza, jest usposobione do przeszkadzania zatrzymaniu się wilgoci wewnątrz mięsa, z którejby złe skutki wyniknąć mogły.

Projekt tej suszarni jest wynalazkiem dowcipnym, i opiera się na zasadach fizyki. Wiadomo, iż rzeczy mokre naprędę się suszą na wietrze czyli na powietrzu ustawicznie odmienianiem się, i że prędkość wysychania zależy nietylko od chyżości wiatru, ale oraz od temperatury i stanu higrometrycznego powietrza.

W tej suszarni powietrze dostae się prosto z podwórza przez rozgrzane rury żelazne do izby, w której są rozłożone rzeczy do ususzenia, ztamtąd kominem, oknami, lub dymnikami na dwór wychodzi. Powietrze zewnątrz jest zawsze zimniejsze, więc ogrzane w rurach zmniejsza stopień hygrometryczny, tem samem dotykając się wilgotnych rzeczy, łatwo i prędko wilgoć zabiera i unosi. Im zaś zimniejsze powietrze na dworze, im niebo więcej wypogodzone, tem doświadczenie pomyślniejsze skutki wydaie.

Deputacya rozbierając ten projekt, przyznaie mu wielką użyteczność w gospodarstwie. Co się tyczy użytku z niego dla potrzeb marynarki, czyni uwagę; że nie dopełniony jeszcze ieden warunek w podobnem zapytaniu Towarzystwa *Francuzkiego*: Ten wymaga, aby rzecz o suszeniu mięsa była doświadczeniami udowodniona; aby nietylko wynaleźć naydogodniejszą na to suszarnię, ale oraz zapewnić się, że mięso tak wysuszone, okaże po ugotowaniu smak zwyczajnego gotowanego mięsa, i wyda rosół smaczny i zdrowy. Nadto żąda wiele innych warunków do zachowywania takiego mięsa; oraz, aby część jego przeszła na okrętach przez *Równik*, i znowu powróciła do *Europy*, z załączonym zaświadczeniem *Kapitana okrętu*, podofficerów i sześciu matków. Te uwagi autorowi udzielone będą.

W Wydziale nauk Kolega *Surowiecki*, zagłębiając się w początkowych dziejach rodu ludzkiego, wypracował obszerną rozprawę o początkach *Słowian*, narodu iednego z największych na tej ziemi. Jest to praca odpowiadająca zamiarom naszego Zgromadzenia i dopełniająca część zbioru do historii naszej.

Deputacya mówi o tej pracy z pochwałą, przyznaje ię, że toruie pewną drogę do obeznania się z naydawniejszymi naszymi przodkami, i że w tem historycznym badaniu, wskazuje liczne źródła w klasycznych, starożytnych, średniego wieku, i współczesnych pisarzach.

Wyjątki z tego dzieła sam Autor dla publiczności udzieli.

Uniwersytecie, wygotował rozprawy o dobroczynnych zakładach dla rolników.

Ta na dzisiejszym posiedzeniu przez Autora czytana będzie.

Towarzystwo nasze winno jeszcze oddać należyta pochwałę cnotliwym czynom i użytecznym naukowym pracom zmarłego Franciszka Xawerego Prałata *Buhusza*. Był on członkiem z wielu względów w naszym zgromadzeniu dobrze zasłużonym. Ta część dziś pamięci jego oddana zostanie.

Utraciliśmy w zeszłym roku przez śmierć szanownego członka Jana *Gorczyzewskiego* Opata Kommendaryjnego Sulejowskiego. Mąż ten użytecznie zasłużył się krajowi, pracując przez trzydzieści lat jako Professor i Rektor koło wychowania młodzieży w szkołach publicznych. Był on biegły w różnych naukach i umiejętnościach. Posiadał obszerną wiadomość w dawniej i teraźniejszej literaturze. Satyry *Boala* przez niego tłumaczone i do Polskich rzeczy przystosowane, z bogactwem literaturę Polską.

Ofiary do Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk uczynione w tym półroczu.

Od Członków Towarzystwa.

Szanownej pamięci Arcybiskup Warszawski Szczeban *Hołowczyński* jeszcze prawie przed swoim zgonem różnych dzieł i w różnych językach Woluiniów 175.

Kurator Szkoły Wojewódzkiej Warszawskiej Ksiądz *Kwiatkowski*, Rękopism zawierający Poemę, *Orland* szalony, od księgi 26 do księgi 46. Przekładu wierszem Polskim Piotra *Kochanowskiego*.

Professor Uniwersytetu Wileńskiego *Jochim Zelewel*, dzieło własne: Bibliograficznych ksiąg dwie.

Obywatel Franciszek *Szopowicz*:

- Rozprawę własną o znaczeniu ilości.
- Pisma Jana Śniadeckiego o Filozofii Kanta.

Lektor języka Polskiego w Gimnazjum Gdańskim, Xiądz Krzysztof Celestyn *Mrongowius*, dzieło własne: *Mentor Polski*, tudzież Słownika Niemiecko-Polskiego własnego układu Tom pierwszy.

Doktor Medycyny w Antwerpii *Kirckhoff* dzieło własne: *Hygienne militaire*.

Professor Uniwersytetu Krakowskiego Roman *Markiewicz*, dziełko własne pod tytułem: *Tabula dilatationem metallorum ac depressionem metalli fluidi in observationibus Barometricis corrigens*.

Od różnych Osób.

Towarzystwo wolne Petersburgskie Przyjaciół Literatury Rosyjskiej: Dzienniki swoje w języku Rosyjskim z lat kilku poprzednich, a z roku 1823 numerów 6.

Towarzystwo Krakowskie Naukowe Tom VIII. swoich roczników.

Rada Stanu w Petersburgu *Fraehn* własne dzieła:

- Ueber das Asiatische Museum.
- De Chasaris ex Scriptoribus Arabicis.
- Antiquitatis Muchammedanae monumenta varia.

Były Starosta Płocki Onufry *Bromirski*:

- Zbiór Rezolucyi Rady Nieustającej Xiąg dwie.
- Regula Processus granicialis campestris Regni Poloniae.
- Jus terrestre Nobilitatis Prussiae.
- Patent i Regulament dla Instytutu w Prussach stan wdów zabezpieczającego.

Hr. Janusz *Ilinski*, Dworu Jego Imperatorskiej Mości Kamierjunker, Kawaler Maltański, wielu Towarzystw uczonych Członek, przypisał i przesłał Towarzystwu naszemu własnej kompozycji muzykę do mszy wielkiej na cztery głosy wokalne, z pomocą całej orkiestry.

Kanonik, Wawrzyniec *Marczyński*: Tom

Tenże własne dzieło: *Podróże*. Dzieło od stworzenia świata i wybór Poezyi.

Professor Uniwersytetu Wileńskiego, *Felix Drzewiński*, własne dzieła:

- Początki Mineralogii.
- Kurs Fizyki Experimentalnej.

Prokurator przy Trybunale Województwa Płockiego, Wincenty *Gawarecki*, własne dzieła:

- Opisanie Ziemi Wyszogrodzkiej.
- Rozprawę o opiekach.

Były Major Józef *Biernacki*: *Judaismus convictus* Authore Casimiro Puteapo.

Bezimienny z Poznania: *Zasady Moralności* P. Renouard.

Nauczyciel w Gimnazjum Poznańskim Jan *Motti*: *Xiążeczka do nabożeństwa*, na której modliła się S. Jadwiga, rodu z Królów Polskich, jego nakładem przedrukowaną.

Professor Matematyki w Szkole Siedleckiej, Franciszek *Gawroński*: *Praelectiones Mathematicae ex Wolfianis Elementis*.

Pomocnik Nauczyciela Zoologii i Botaniki w Liceum Wolińskim, Antoni *Andrzejowski*, własne dzieło pod tytułem: *Rys botaniczny krain zwiedzonych w podróżach pomiędzy Bohem i Dniestrem, od Zbruczy aż do morza Czarnego, odbytych w latach 1814, 1816, 1818 i 1822*.

Xiegarz i wydawca dzieł muzycznych w Poznaniu, Karol Antoni *Simon*, dwa dzieła własne:

- Nauka grania na Organach.
- Krótką Nauką poznania reguł harmonii.

Ofiary do Muzeum i Gabinetu Rzeczy przyrodzonych.

Senator Królestwa Polskiego X. Biskup *Prażmowski*: Medal srebrny Satyryczny z wieku XVIgo, dar Franc. Hr. Potockiego.

Sekretarz Stanu, Julian Ursyn *Niemcewicz*: Medal z miedzi połączony, bity na dowód wdzięczności dla Doktora Galla.

Uniwersytet tutejszy: różnych Mineralów sztuk 137.

Radca Stanu, Antoni Hr. *Sumirski*: Urnę glinianą znaną w Województwie Płockim.

Obywatel Kacper *Potulicki*: Kość wielką znaną w korycie Wisły między Czarakowem i Korczynem, w Województwie Krakowskim.

Dyrektor Jeneralny Dróg i Mostów, Franciszek Jarosław *Christiani*, statug kamienną Kazimierza W. Króla Polskiego, znaną w ziemi przy dożywaniu kamieni do dróg w okolicy wsi Leśniowoli.

Zacni Rodacy! przyimicie naysczulsze moje podziękowanie w imieniu Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk.

Nie tajno jest od dawna, że nader czynne a powszechnie znane stronnictwo *radikalno-rewolucyjne* nieprzestaje dla zamiaru swego używać wszelkich (godziwych, bądź niegodziwych) środków, byle one posłużyć mogły do zakrzewiania i ustalania owęj ogólnej w umysłach i sercach niespokojności, z której pomocą, za pierwszym sprzyjającym zdarzeniem, łatwiej przychodzi wciągać łatwowierne tłumy do zbrodni na przeciw prawemu towarzystw ludzkich porządkowi i wieczystym jego zasadom. — Kto tylko zechce zastanawiać się z niejaką uwagą nad ogromem trudnych do zliczenia wychodzących za granicę ksiąg, pism ulotnych, gazet i rozmaitych publicznych papierów, przekona się o tem z pewnością, iak dalece duch bezbożności, kłamstwa, przewrotności i buntu, umie ukrywać się i tajemnie działać pod rozmaitemi kunsztownymi postaciami, które mniéj świadomego i nieostrożnego Czytelnika łatwo uwieść mogą. — Do rzędu takowych podstępnych środków należy także (pomiędzy tyln innemi) fałszowanie dzieiow czasu, lub kłamliwe wydawanie historycznych Pamiętników pod Imieniem takich osób, które, iako znane korzystnie w opinii publi-

ku *Pamiętników* pod imieniem *Jenerała Rapp*. Co o tem wydaniu mówi jeden z Dzienników Paryzkich, to udzielamy łaskawym Czytelnikom naszym.

O pamiętnikach Jenerała Rapp.

Wiadomo jest, że z pomiędzy Adjutantów Bonapartego Jenerał *Rapp* nader wiele umiał ziednać sobie publicznego szacunku i poważania. Jego uczciwość, otwartość, nieinteresowność, jego niepospolite męstwo i zdarność, która czyniła Go dobrym Jenerałem drugiego rzędu, wszystko to miało na pochwałę swojego charakteru. Taki człowiek nie mógł być nieczulym na względy, które późniéj Król mu okazał, i dale jego postępowanie w ostatnich latach życia było ciągle naznaczone uszanowaniem dla prawej dynastji i Jęj Rządu. —

Pamiętniki, które teraz pod imieniem Jego wydano, czyliż noszą tę cechę wierności i bezinteresowności, iaka była w charakterze tego Jenerała? i czyli manuskrypt, pisany iak mówią *jego własną ręką*, zgadza się z okolicznościami życia Jego? To jest, co właśnie roztrząsając nam wypada.

W tych pamiętnikach, Jenerał *Rapp* wystawiony jest iako nieprzyjaciel prawego porządku, iako oczerniający dawną szlachtę, z którą przecież żył u Dworu w nayscisleyszej jedności, i która umiała cenić jego zalety. Pod względem historycznym, większe napotykamy niestosowności. Zupelna niewiadomość rzeczy, które nie mogły być tajne Jenerałowi *Rapp*, przebiega się na każdej karcie jego mniemanych Pamiętników. Narescie Opis oblężenia pod Gdańskiem wzięty jest codosłownie z opisu wojen Bonapartego.

Podstęp ten literacki jeszcze widoczniéj się okazuje z opisu wyprawy do Moskwy. Nietylko bowiem zdarzenia, ale nawet uwagi i myśli, wzięte są z dzieła *historji wojny Rosyjskiej*, powszechnie szacowanego od wojskowych. Że zaś ta historia wyszła dopiero po śmierci Jenerała *Rapp*, nie mógł zatem Autor pożywać uwag z dzieła, które nie było znane za życia jego.

Sadząc po okazującym się w tych Pamiętnikach nieograniczonem przywiązaniu Autora do Bonapartego (który tam jest wystawiony iako naysczulszy z ludzi, i nayspanialszy ze zdobywców) wnosić można, iż nie Jenerał *Rapp*, ale inny Jenerał, znany w Madrycie i Kairze, ten sam który uciekł w d. 20 Marca i został Parem z ręki Pana *Decazes*, jest Autorem tych pamiętników i że to on wywiódł nieboszczyka z grobu i złośliwie kazał mu ogłaszać rzeczy, o których tamten za życia nigdy nie myślał.

Na okazanie zrzeczności, z iaką Autor postępuje w swoich pamiętnikach, przytoczymy następujący przypadek. Wypadało mu wspomnieć o liście Bonapartego piśmym do Xięcia *Beltime*. Jest to dokument historyczny, zawierający w sobie długą Instrukcyę wojskową. Jenerał *Rapp*, będąc na służbie u Napoleona, miał podesłzwać mi gabinetu posłuchać ten list i cały od słowa do słowa przepisać za powrotem do siebie.

Gdziesz jest podobieństwo, aby Jenerał *Rapp* był ciękawym w tak nieprzyzwoity sposób, lub ażeby Napoleon z taką nieostrożnością naysważniejsze i nayskrytsze przepisy swoje udzielał. Cała prawda jest, iż ten list znajduje się w opisie wojny Rosyjskiej, wyżey wspomnianym, i że go zamtąd wydosłał Autor pamiętników już po śmierci Jenerała *Rapp*.

Koniec pamiętników nie mniéj jest zabawnym, iak początek i cale dzieło. Jenerał *Rapp* podług Autora umiera, iak Bayard, zastawiając się swoim nieprzyjaciółom. W istocie Jenerał *Rapp* był bardzo waleczny, ale nie umarł w obecności nieprzyjaciół, tylko na swoim łóżku, i nie potrzebował mierzyc się z nikim w godziłą śmierć. —

Te i tym podobne parodie, ułożone wi-docznie na wzór Melodramów, nie zasługują na uwagę ludzi rozsądnych i są słabym wynalazkiem do wzbudzenia ciekawości. Celem prawdziwym wydawców było, ażeby wychwalić nad miarę rząd i charakter Bonapartego, a przeciwnie oczernić i potępić panowanie prawej dynastji: za-